

Pierwsze posiedzenie klubu poselskiego PZPR

WARSZAWA (PAP)

16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie klubu poselskiego PZPR. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz posłowie — członkowie partii. Wł. Gomułka omówił zasadnicze wytyczne pracy posłów PZPR w Sejmie, rolę klubu poselskiego oraz w imieniu Biura Politycznego KC PZPR zgłosił propozycję w sprawie składu prezydium klubu poselskiego.

Członkami prezydium klubu zostali posłowie: Jerzy Albrecht, Feliks Baranowski, Piotr Gajewski, Wit Hanke, Julian Hochfeld, Zenon Kliszko, Stanisław Kuziński, Oskar Lange, Jerzy Morawski, Edmund Pszczółkowski, Jerzy Sztachelski oraz Michałina Tatarkówna-Majkowska.

W kołach politycznych mówi się...

WARSZAWA (PAP)

15 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych.

Żaden oficjalny komunikat o przebiegu obrad nie będzie opublikowany. Jednakże w kołach politycznych wyraża się przekonanie, że członkowie komisji przedyskutowali propozycje dla Sejmu co do zmian na stanowiskach państwowych a przede wszystkim co do wyboru Prezydium Sejmu i Rady Państwa.



„LINIA MOTYLA“

Suknia z jedwabiu w kolorze koralowym, kolnierz z jedwabiu naturalnego w kolorze kości słoniowej — oto zasada mody wiosenno-letniej 1957. Ciekawi nas, jak wyglądałby ten model w kretonowym wydaniu.

Układ Franco z królem Saudem

Jak donoszą z Madrytu, król Arabii Saudyjskiej, Ibn Saud zakończył swoją oficjalną wizytę w Madrycie, w trakcie której spotkał się nie tylko z przedstawicielami rządu madryckiego, lecz także z bawiącym tam z oficjalną wizytą sułtanem Maroka, Mohammedem V. W wyniku wizyty arabskiej w Madrycie ma być wkrótce podpisany układ między Hiszpanią a Arabią Saudyjską. (API)

Cena 50 gr

Nakład 96 750



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 19 II 1957

Nr 42 (4062)

Pierwsze polskie elektrownie bez załóg

Hydroelektrownia „Dychów“ uruchamiana będzie z Poznania

WARSZAWA (PAP)

Energetyka nasza dokonuje obecnie poważnego kroku naprzód w dziedzinie automatyzacji.

W wyniku trwających od półtora roku prac, które wymagały od inżynierów i techników energetyki wiele twórczego wysiłku — w 8 elektrowniach wodnych zautomatyzowano 14 hydrozespołów o łącznej mocy 78,5 MW. Stanowi to około 1/3 łącznej mocy zainstalowanej w krajowych hydroelektrowniach. Ważniejsze zautomatyzowane elektrownie wodne — to „Dychów“ — 2 hydrozespoły o łącznej mocy 52 MW, „Rożnów“ — 1 hydrozespoł 12,5 MW oraz „Czechów“ — 2 hydrozespoły o mocy 9 MW.

Kraszewice, Włodzice, Bobrowice, Kuźnice — to nazwy miejscowości na Dolnym Śląsku i w woj. krakowskim, gdzie zostały zautomatyzowane dalsze obiekty. Wystarczy w tych elektrowniach nacisnąć guzik, aby — w kilkadziesiąt sekund potem — bez obsługi pomocy ludzi ruszył na pełnych obrotach turbozespoł. Automatyzacja elektrowni jest podstawą do następnego etapu: zdalnego sterowania czyli tzw. telemechanizacji. W tej dziedzinie prace są już poważnie zaawansowane. Niedaleki jest dzień, kiedy siedzący przed rozdzielczą tablicą, w zacisznym gabinecie Minister-

stwa Energetyki w Warszawie, dyżurny dyspozytor nacisnie odpowiedni guzik, a w oddalonej o setki kilometrów hydroelektrowni, np. w Rożnowie, bez udziału załogi popłynie energia elektryczna.

To co do niedawna jeszcze mieściło się w sferze projektów i fantazji — dziś w energetyce staje się już rzeczywistością. Elektrownia Raduszczy na rzece Bóbr w woj. zielonogórskim, nie wymagająca stałej obsługi ludzi jest już zdalnie kierowana z pobliskiej hydroelektrowni „Dychów“. Ta ostatnia elektrownia, jeszcze w br. ma być uruchamiana, zatrudniana i kontrolowana z oddalonego o 170 km okręgowego punktu dyspozytorskiego w Poznaniu.

Oczywiście budowane obecnie nowe elektrownie, jak np. „Koronowo“, na Brdzie czy Myczkowce na Sanie od razu wyposażone będą w urządzenia automatyczne. Przewiduje się, że do końca 1958 roku zautomatyzowane będą elektrownie, stanowiące 3/4 łącznej mocy wszystkich krajowych hydroelektrowni.

+ na taśmie dalekopisu+

DZIENNIK

„NEPSZABADSAG“

oraz radio budapeszteńskie podały, iż Związek Radziecki udzieli Węgrom kredytu w wysokości miliarda rubli.

PREZYDENT FRANCJI

Coty przyjął zaproszenie prezydenta Eisenhowera do odwiedzenia USA.

PODZAS OBLAWY

policyjnej w Johannesburgu aresztowano ponad 2 tysiące Murzynów, którzy przebywali w miejscach przeznaczonych tylko dla białych.

KRÓLOWA BRYTYJSKA

Elżbieta odleciała wczoraj do Portugalii z wizytą oficjalną. Do Portugalii przybyła ma również małżonek królowej, książę Filip.

AMBASADA RADZIECKA

w Bonn przesłała rządowi NRF notę, w której domaga się umożliwienia powrotu do ZSRR ponad 8 tys. obywateli radzieckich przebywających w NRF.

BOGATE ZŁOŻA ZŁOTA

platyny, miedzi, rudy żelaza, węgla i cyny odkryto w górach Tsinling (Chiny północno-zachodnie).

FRANCUSKI EKSPORT

w styczniu bież. roku osiągnął rekordową sumę 160,6 miliarda franków. Wzrost on w porównaniu z grudniem ub. roku o 23 miliardy franków.

Spółdzielniom produkcyjnym potrzebna pomoc i opieka

Skrót listu Rady Państwa do przewodniczących prezydów WRN

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa wystosowała list do przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych. Zawarte są w nim wnioski z posiedzenia Rady Państwa, poświęconego omówieniu niektórych zagadnień dotyczących spółdzielczości produkcyjnej.

W ciągu ostatnich miesięcy — czytamy na wstępie listu — poważna ilość spółdzielni produkcyjnych uległa rozwiązaniu. Rozwiązanie wielu z tych spółdzielni, często posiadających trwałe majątek społeczny wyrządziło poważne szkody. Zaprzeczony został wieloletni trud tysięcy spółdzielców i dorobek licznych, zdolnych do dalszego rozwoju gospodarstw zespolowych.

Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji był fakt, że liczne

ogniwa terenowe organizacji politycznych i społecznych oraz rady narodowe i ich prezydium uległy początkowo, po VIII Plenum KC PZPR pewnej dezorientacji. Nie rozumiały one, że podjęta na VIII Plenum walka z błędami w polityce rolnej nie oznacza rezygnacji z podstawowej formy budownictwa socjalistycznego na wsi, lecz na odwrót, że walka ta zmierza do stworzenia warunków do powstawania i rozwoju na zasadach pełnej dobrowolności, gospodarczo zdrowych i samorządnych spółdzielni produkcyjnych.

Rada Państwa, głosi dalej list — uznaje za niezbędne zwrócenie uwagi rad narodowych i ich prezydów na ten stan rzeczy oraz na obowiązki, jakie na nich ciążyą w zakresie stworzenia sprzyjających warunków gospodarowania dla istniejących, odbudowujących się i nowoorganizujących się spółdzielni produkcyjnych.

W szczególności rady narodowe, zgodnie z postulatami spółdzielców, powinny zwrócić uwagę na:

— zapewnienie spółdzielniom pierwszeństwa w użytkowaniu gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi.

— ułatwienie spółdzielniom zaopatrzenia w niezbędne materiały budowlane,

— udzielanie spółdzielniom pomocy w uzyskiwaniu niezbędnych kredytów,

— popieranie inicjatyw spółdzielców w sprawie tworzenia powiatowych i wojewódzkich związków spółdzielczości produkcyjnej.

„Członkowie spółdzielni produkcyjnych — stwierdza w zakończeniu listu Rady Państwa — mają pełne prawo domagać się od powołanych do tego organów państwowych zabezpieczenia im warunków spokojnej pracy, nieskrępowanego wyboru sposobu gospodarowania, skutecznej ochrony przed wszelkiego rodzaju aktami bezprawia.”

Akt oskarżenia przeciwko „grupie Angyala“

BUDAPESZT (PAP)

Dzienniki tutejsze donoszą, że władze opracowały akt oskarżenia w sprawie Istvana Angyala, 29-letniego majstra budowlanego i jego współpracowników oskarżonych o akcję antyrządową. Angyal wraz z poetą Istvanem Eorsi zorganizował grupę, która redagowała i rozpowszechniała ulotki skierowane przeciwko rządowi ZSRR. Były one zaopatrzone w podpis „uzbrojona młodzież rewolucyjna“. Grupa Angyala utrzymywała kontakt z grupą dziennikarza Obersovszky'ego i pisarza Galii, którzy redagowali nielegalne wydawnictwo pod tytułem „Eluenk“ (Żyjemy).

„Zielona epoka“

RZYM (PAP)

Na Morzu Śródziemnym odbywa się manewry sił NATO Europy południowej. Biorą w nich udział jednostki morskie, lądowe i lotnicze. Agencje zachodnie twierdzą, że manewry te, określone kryptonimem „zielona epoka“ należą do największych, jakie się dotychczas odbyły. W toku ćwiczeń kłaczownik amerykański „Boston“ przeprowadził po raz pierwszy próby z dwiema rakietami zdalnie kierowanymi „Terrier“ i „Regulus“.

W ALGERZE WYBUCHAJĄ BOMBY



Na miejscu kolejnego zamachu bombowego powstańców w mieście Alger...

Delegacja Zw. Literatów u Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął ostatnio delegację nowych władz Związku Literatów Polskich.

Delegacja przedstawiła dezyderaty ostatniego zjazdu pisarzy oraz szereg bieżących spraw bytowych.

Dzięki czujności ORMO-wca udaremniono napad bandycki

15 bm. posterunek milicji w miejscowości Wądroże Wielkie, powiat Legnica, został zaalarmowany przez członka ORMO, że w krzakach przydrożnych ukrywają się dwaj podejrzani osobnicy. Obława dała niespodziewane wyniki — zatrzymano dwóch uzbrojonych bandytów. Przy ujętych — 28-letnim Stanisławie Bronku i 27-letnim Tadeuszu Woźniaku znaleziono karabin z obciętą lufą i pistolet typu „TT“.

Wstępne dochodzenie wykazało, że przestępcy planowali napad na kasjera pobliskiego PGR.

Czy słusznie skazani?

WARSZAWA (PAP)

W Naczelnej Prokuraturze Wojskowej odbyła się konferencja w sprawie aresztowanych i osadzonych w swoim czasie w więzieniu pisarzy: Jerzego Brauna, Tadeusza Kudlińskiego i Antoniego Madeja.

Sprawa Brauna aresztowanego w 1948 r. m. in. pod zarzutem szpiegostwa, badana jest obecnie przez Naczelną Prokuraturę Wojskową. Istnieje wątpliwość, czy wyrok wydany na Brauna był słuszny.

Lawiny śnieżne i powodzie we Francji

PARYŻ (PAP)

W ciągu ostatnich 24 godzin Francję nawiedziły olbrzymie wichry, powodzie i lawiny śnieżne. W Bordeaux wiele rodzin wysiedlono z mieszkań zalanych wodą. Przewody telefoniczne i instalacje elektryczne zostały poprzerywane. W kraju Basków w kilku miejscowościach fale morskie wdarły się na kilka kilometrów w głąb lądu. W Bretanii wiele rzek wystąpiło z brzożów. Wichry zerwały kilka dachów w miejscowości Limoges (Francja środkowa).

Nowy system plac w Hucie im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

Kolegium Ministerstwa Hutnictwa zaakceptowało projekt eksperymentalnego systemu plac, opracowany w Hucie im. Lenina na wniosek samorządu robotniczego.

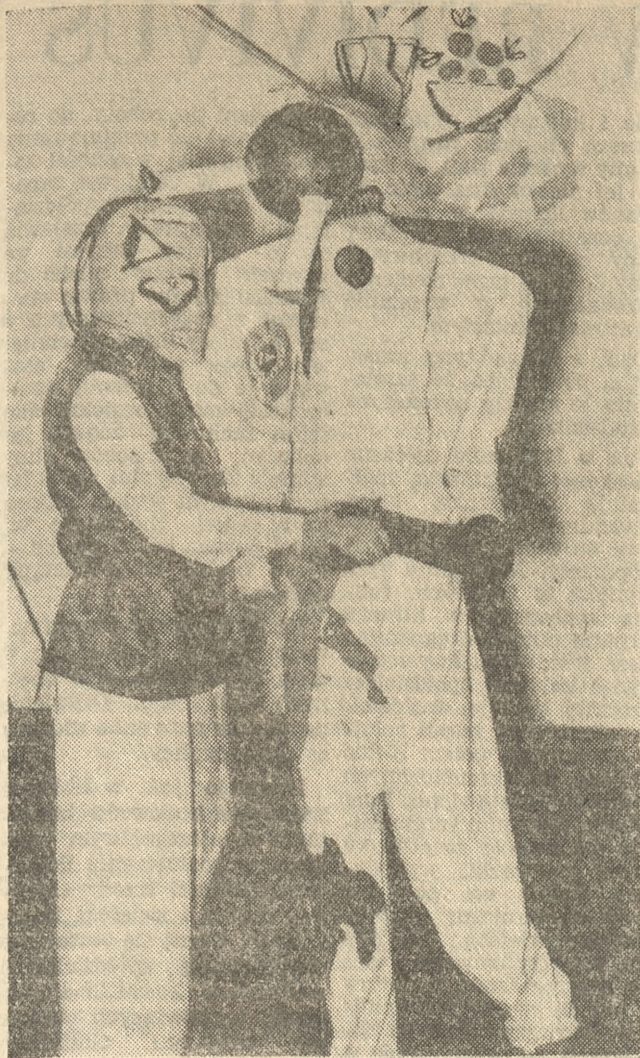
Projekt przewiduje likwidację nieuzasadnionych dysproporcji w zarobkach poszczególnych grup pracowników huty, poprzez ustalenie nowego tzw. układu hutniczego z jednolitą siatką plac i jednolitymi zasadami premiowania dla wszystkich bez wyjątku pracowników kombinatu.

Związek Plantatorów Roślin Okopowych znów działa

WARSZAWA (PAP)

W wielu okręgach kraju działają stowarzyszenia plantatorów buraka cukrowego, cykorii i ziemniaków przemysłowych. Sprawa powołania krajowego związku tych stowarzyszeń zajęli się zjazd ponad 300 przedstawicieli plantatorów roślin okopowych z całej Polski, który odbył się w Warszawie 15 bm.

W czasie obrad zwrócono uwagę na doniosłą rolę, jaką powinien odegrać związek plantatorów istniejący do roku 1950, tj. do chwili rozwiązania — w zwiększaniu plonów roślin okopowych, podnoszeniu kultury ich uprawy oraz w przysparzaniu korzyści samym plantatorom.



Ludzie z Marsa?

Czyżby ludzie z Marsa opuścili swoją planetę, aby złożyć wizytę mieszkańcom Ziemi? Nie, to „człowiek Picassa” (z prawej) — najlepsza kreacja kostiumowa na uczniowskiej maskaradzie, zorganizowanej przez komitety rodzicielskie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych i Liceum Muzycznego w Poznaniu w rozmowie z drugą istotą „nie z tej ziemi” — Elżbietą Dastych. W wyniku przeprowadzonego wyboru „człowiek Picassa” — uczennica Liceum Muzycznego, Barbara Bernacka uzyskała pierwsze miejsce.



Kilkanaście nagród nie wystarczyło, aby nagrodzić wszystkich uczestników zabawy, wyróżniających się naprawdę pomysłowymi strojami. Były też nagrody za najlepszy taniec i najlepsze występy satyryczne oraz humorystyczne. Spójrzmy na tę autentyczną Murzynkę, szczyjącą się nawet prawdziwym koleczykiem w... nosie. Poza oryginalnym strojem i brązowym kolorem ciała wyróżniła się również najatrakcyjniejszym występem: wraz z Zygmuntem Holowinem zorganizowała błyskawiczne konkursy. Nazwisko jej? Barbara Bertrandt, uczennica Liceum Muzycznego w Poznaniu. Uroczą, prawda? (V)

Fot. (2): K. Przechodźki

PSIA MIARKA

Dla wszystkich miłośników i posiadaczy czekających czworonogów, najmniej przyjemną sprawą (na ogół), jest obowiązek płacenia za nie podatku. Podobne kłopoty, choć trochę innej natury, przeżywają obecnie mieszkańcy wyspy Helgoland. Tamtejsi kasjerzy gminni, w związku z podwyższeniem „psiego podatku”, otrzymali szczególnie obowiązkowe, legium rad gminnych Helgolandu uchwaliło bowiem pobieranie podatków w zależności od... wielkości psa. Za małe psy będzie się odtąd płaciło 50 ma-

rek podatku — za duże 85 marek. Znaczna podwyżka podatku uzasadniona została koniecznością zachowania pewnego umiaru w ilości psiego pogłowia, gdyż Helgoland stał się obecnie licznie odwiedzanym kurortem i plażą. Dodatek wypada, że poborcom podatkowym, odpowiedzialnym za „psi podatek” przyznane zostały specjalne kije, z widoczną na nich podziałką: dla doraźnego ustalenia wysokości wymiaru podatkowego. (Jot)

Wokół spraw repatriacji (II)

DOŚĆ CHAOSU!

Pomoc dla przybywających do kraju Polaków — jest drugim podstawowym problemem repatriacji. Mówi się nierzadko, że repatrianci to na ogół ludzie jako tako sytuowani. Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że dobytek większości jest bardzo ale to bardzo skromny. Wszyscy chcą jak najwcześniej rozpocząć normalne życie w odzyskanej po latach Ojczyźnie. Nie jest to jednak łatwa sprawa.

Brak mieszkań! Nie zawsze można znaleźć pracę w swoim zawodzie. Dobrze się też stało, że na okres przejściowy (aż do znalezienia mieszkań dla repatriantów) uruchomiono placówkę repatriacyjną przy ul. Łukaszczyka.

Przed zwiedzeniem placówki, zwanej szumnie hotelem — słyszałem o niej w Woj. Komitecie Pomocy Repatriantom niemalże same pochwały. Rzeczywistość okazuje się mniej różowa. Barakowe sale na dwadzieścia osób każda, brak umywalni, kuchenek, szaf, podstawowych urządzeń sanitarnych — oto obraz, jaki zobaczyłem.

Nad barakiem widnieje szyld Komitetu Społecznej Pomocy Repatriantom. Do niedawna opiekowała się „hotelem” jedna osoba z Zarządu Woj. TPP-R oraz z własnej inicjatywy, zastrzegająca za swą pracę na szacunek, pani, która działała z ramienia Klubu Inteligencji Katolickiej...

Repatriant, który po latach przyjeżdża do kraju, na każdym kroku potrzebuje pomocy. Czyżby nań różne hieny, które za grosze chcą wyłudzić przywiezione przez niego rzeczy. Nie zna zazwyczaj stosunków w naszym kraju, zwłaszcza nowej polityki wobec rolnictwa. Stąd też rodzi się za-

pewne pęd do miasta, gdzie „zawsze powinno być lepiej”. Dotychczas jedynym dostępnym źródłem informacji o stosunkach w naszym mieście i województwie są wydziały społeczno-administracyjne Woj. i Miejskiej Rady Narodowej. Ale wydział, poza sprawami repatriacji, załatwia przede wszystkim mnóstwo innych spraw. Na dobrą sprawę w Prezydium Wojewódzkiej Rady — jeden, a w Miejskiej półtora człowieka zajmuje się obecnie sprawami repatriantów.

W naszym mieście przebywa w aktualnej chwili około 200 repatriantów, niedużo więcej w województwie. Już teraz jednak okazuje się, że niezwykle ofiarni pracownicy Wydziału Społ.-Adm. MRN „zarzuceni” są pracą wokół repatriantów. W zasadzie winni tylko rejestrować repatriantów przybywających i przydzielać im pomoc w postaci 1.000 zł zasiłku z funduszu Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji. Faktycznie natomiast pełnią obecnie jednocześnie funkcje pośredników pracy, wyszukują mieszkania, są urzędem finansującym i urzędującym punktem na Łukaszczyku. Poza tym działają komitety społecznej pomocy, na których koncie (a raczej na koncie wypożyczonym łaskawie przez PCK) znajdują się już znaczne sumy pieniędzy i dary w naturze, zebrane przez społeczeństwo.

Reasumując — sytuacja w dziedzinie pomocy dla repatriantów przedstawia się źle: jest Wydział Społeczno-Administracyjny MRN którego pracownicy robią... więcej niż mogą, ofiarne społeczeństwo z własnej inicjatywy przek-

azuje dary dla repatriantów; w zbórkach udział bierze społeczny aktyw w zakładach pracy, blokach i dzielnicach; zbiorokratyzowany PCK, który zatracił swój właściwy charakter tak dalece, że jest i chce nadal być tylko składnicą zebranych darów i zbiornicą ofiar pieniężnych. A Miejski Komitet Pomocy Repatriantom — cytuję za jego przewodniczącym dr. Dunim-Michałowskim — „chce iatać niedociągnięcia Wydziału Społeczno-Administracyjnego” (!); najbardziej podobno poinformowany członek Woj. Komitetu Pomocy i jednocześnie jego sekretarz nie potrafił mi powiedzieć nic ponadto, co wyczerpać można w poznańskich pismach.

Mam duży szacunek dla ludzi, którzy utworzyli Miejski Komitet Pomocy Repatriantom. Niemniej muszę stwierdzić: koncepcja tak pojętego Komitetu nie daje gwarancji właściwego zorganizowania pomocy dla repatriantów. Taki wniosek nieodparcie nasuwa się już teraz, kiedy repatriacja dopiero co się rozpoczęła. W najbliższych miesiącach wróci do kraju znacznie więcej repatriantów. Przyjadą ludzie, którzy będą potrzebowali większej jeszcze pomocy od społeczeństwa. Co będzie wtedy?

Na ten temat przeprowadziłem sporo rozmów. Pozwoliły mi one dojść do jednego jeszcze, znamiennego wniosku: komitety pomocy nie mają żadnych uprawnień! Nawet w ramach Ogólnopolskiego Komitetu „nie mieści się” sprawa stworzenia repatriantom możliwości osiedlenia się w zniszczonych gospodarczo miastach na Ziemiach Zachodnich.

Wydaje się, że najważniejszą sprawą (prócz rozwinięcia dalszej pomocy ze strony społeczeństwa) jest obecnie „wyposażenie” w odpowiednie kompetencje działających już komitetów. Przede wszystkim warto by jednak pomyśleć o utworzeniu instytucji, która mogłaby występować jako osoba prawna.

Zależniak takiego komitetu do spraw repatriacji (mniejsza o nazwę) powinny stać się wydziały społeczno-administracyjne rad narodowych. Jego członkami-pracownikami byłiby przedstawiciele wydziału społ.-adm., który zajmuje się repatriacją z urzędu, przedstawiciel(e) PCK przedstawiciel(e) TPPR, (które i słusznie — zdaje się również czuć powołanie do opiekowania się repatriantami) oraz przedstawiciele innych organizacji (zawodowych i społecznych). Komitet, w którym pracowaliby przedstawiciele władz i organizacji powinien uzyskać kompetencje na wzór b. PUR. Byłby on jedyną urzędową instytucją zajmującą się repatriantami od chwili przyjazdu na dany

teren aż do momentu stałego ich osiedlenia.

Celowość organizowania komitetów, w których pracowaliby ludzie opłacani przez instytucje i organizacje ich stałego zatrudnienia, widzę, w województwach, w takich miastach, jak Poznań oraz w powiatach, gdzie sprowadzani jest większy napływ repatriantów. Komitet winien dysponować dotacjami państwowymi oraz środkami zebranymi na pomoc dla repatriantów przez społeczeństwo. Wszystkie organizacje i komitety społecznej pomocy repatriantom działają więc nadal, a komitet do spraw repatriacji wskazywałby ludzi, którym pomoc jest najbardziej potrzebna.

Na pewno projekt ten nie jest doskonały. Jestem jednak również przekonany, że jedynie utworzenie jednego przedstawicielstwa, w pełni kompetentnego w niesieniu wszechstronnej pomocy dla repatriantów może dopomóc w szybkim przeprowadzeniu repatriacji. Wszystkim repatriantom — zarówno tym, którzy przyjadą w najbliższym czasie, jak i tym, którzy wrócą w następnych latach — trzeba przecież okazać tyle pomocy, żeby mogli żyć wśród nas na tych samych prawach.

Jeżeli zaś koncepcja komitetów do spraw repatriacji (korzyści widzę głównie w oszczędnościach finansowych) — mimo wszystko ciąła społeczność — nie będzie w stanie rozwiązać tej sprawy, nie jestem przekonany czy nie trzeba by powołać urzędów repatriacyjnych na wzór powojennego PUR.

Nie mam zamiaru toczyć boju o nazwę. To najmniej ważne. Istnieje pilna potrzeba utworzenia instytucji, która będzie uprawniona do objęcia swą działalnością wszystkich spraw związanych z repatriacją.

T. A. KACZMAREK

PS.

Już po napisaniu tego artykułu dowiedziałem się, że Woj. Komitet Społ. Pomocy Repatriantom, który w ostatnich dniach ożywił swoją działalność, postanowił w ub. piątek wystąpić do Ogólnopolskiego Kom. Pomocy z memoriałem w sprawie usprawnienia organizacji akcji repatriacyjnej. Propozycje zawarte w memoriale zmierzają m. in. również do utworzenia w pełni uprawnionych przedstawicielstw do spraw repatriacji. Można więc przypuszczać, że problem organizacji pomocy dla powracających do kraju doczeka się wreszcie godnego tej sprawy rozwiązania. (TK)

Budowlanym: „Sto lat!”

Mecz był tak zacięty i denerwujący, że wymagał nie tylko dużych wysiłków od zawodników lecz także od widzów. Już pierwsze walki dostarczyły widzom wiele emocji. Zawodnicy walczyli bardzo zacięcie. Nie było jednak powodów do obaw. Już pierwsi zawodnicy Litke i Kahuzy pokonali pewnie swoich przeciwników, toteż rodziny obu pięściarzy, które w komplecie przybyły na mecz, ze spokojem obserwowały te pojedynki. Jak mnie poinformował siedzący obok kibic (rodzaju żeńskiego) wyślepujący w wadze piórkowej Izydorczyk, to „spłacy ryce”. Rzeczywiście wychodząc na ring wyglądał on jakos niemrawo. Pierwsze minuty dają przewagę warszawiakowi Maćkowskemu, który kilka razy celnie trafił Izydorczyka. Widać było jak Paweł Szydło z narożnika Budowlanych uważnie obserwuje walkę, by w przerwie odpowiednio nastawić swego pupila, lecz moja sasiadka od razu znalazła receptę na ciągłe ataki Maćkowskiego.

— Izydorczyk wyprzedza — krzyknęła i — o dziwo! — poznał jakby się ocknął, zaczął żywiej poruszać się po ringu i rzeczywiście... wyprze dzać ciosy przeciwnika, co w sumie przyniosło mu remis. O następnych zawodnikach Budowlanych dowiedziałem się od swojej sasiadki wskiego: że Mirek (waga lekka, przegrał w III rundzie przez tko z Nawrockim) bardzo lubi się bić i jest stworzony do boksu. Nowakowi (wygrał na pkt. z Łukom-

skim) urodził się niedawno syn i że często bije sierpowym w ucho „Panie, jak on to ładnie robi!”).

Po początkowych sukcesach przyszła kolej na niepowodzenia. W myśl przysłowia, kto czym wojuje od tego ginie, „boksier o żelaznych nogach” — Kaczmarek poniósł porażkę... bez ciosu, gdyż w pierwszych minutach skreślił nogę i był niezdolny do walki. Naprawdę żal było patrzeć, jak płaczącego Kaczmareka któryś z kibiców zaniósł na rękach do szatni. Nie było jednak czasu na roztkliwianie się. Na ringu Trabka. Od jego zwycięstwa zależy wszystko. Fachowcy uważają, że w walce z Szymaniewiczem stoi on na straconej pozycji. Poznański walczył jednak bardzo dobrze, wygrał na punkty i śmiało można powiedzieć, że wywalczył Budowlanych awans.

Uf! Nareszcie można odsapnąć. Kolejną walkę w wadze półciężkiej zakończoną zdecydowanym zwycięstwem Taczala (Bud.) widownia przyjęła ulgowo. I wreszcie emocjonująca walka „golemów”, w której Mańka, po bardzo wyrównanym pojedynku, odniósł punktowe zwycięstwo nad Wituchowskim. Wynik meczu Budowlani Pzń-Skra — W-wa 13:7. Trudno było się docisnąć do bohaterów niedzielnego spotkania. Mur kibiców oblegał bokserów i działaczy Budowlanych. Ciągłe gratulacje, wiwaty, serdeczne uściski dłoni... pocałunki. Tak, kibice Budowlanych przeżyli swój wielki dzień.

Na drodze między szatnią a ringiem schwyliłem kilku działaczy Budowlanych. Oto ich wypowiedzi:

TRENER ROGALSKI: Jestem bardzo szczęśliwy. Nasz awans to przede wszystkim zasługa dobrej pracy wszystkich zawodników oraz atmosfery pełnej zrozumienia i ufności jaka panuje u nas w klubie.

PAWEŁ SZYDŁO: Mecz? Typowa walka o punkty. O wynik i o to, że będziemy w lidze byłem zupełnie spokojny. Dzisiaj ślabej walczył Zbyszek Nowak. Rozumiem Pan, że narodziny syna i związane z tym przeżycia, oraz ciągłe zarywanie nocy nie powodują zwyczajki formy zawodnika. Jak będzie miał

piecioro dzieci, to się nauczy spać, mimo że wszystkie będą naraz krzyczeć.

INŻ. SKUSIEWICZ: Nie równi drużyny: Nie wolno nam na tym poprzestać. Naszym najbliższym celem jest utrzymanie się w lidze daleko od strefy zagrożonej spadkiem. Na razie krótki odpoczynek. Później planujemy rozegranie kilku spotkań między narodowych z bokserami Szwecji i Niemiec.

Miły nastrój jaki wyniosłem z Hall nr 9 nie utrzymał się długo. Wkrótce potem dowiedziałem się, że w rozegranym w Kaliszu pojedynku „dwóch rzek”. Prośna pokonała Wartę 14:6 i przypieczętowała tym samym jej spadek z ligi.

Włodzimierz OFIERSKI

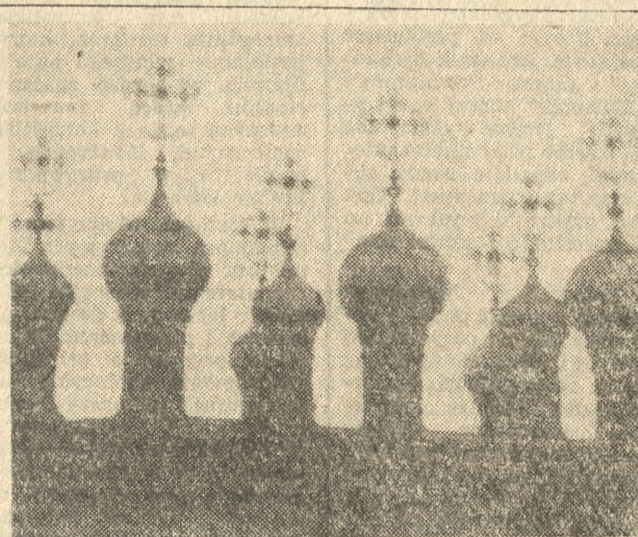
170 inżynierów poznańskich niepotrzebnie jedzie do Warszawy

W myśl istniejącego rozporządzenia Ministerstwa Budownictwa inżynierowie — architekci, chcą otrzymać prawo prowadzenia robót budowlanych, zobowiązani są złożyć specjalny egzamin z istniejących w kraju przepisów budowlanych.

Zdaje się, że byłoby rzecz naturalna, gdyby do ośrodków, posiadających większe skupienia inżynierów i wyższe zakłady naukowe, zjeżdżała kilkunastobna komisja ministerialna i przeprowadzała egzamin na miejscu Biurokracji z Ministerstwa Budownictwa sa innego zdania. Ostatnio Ministerstwo Budownictwa wyznaczyło na 27 lutego w Warszawie egzamin dla inżynierów-architektów z Poznania. 170 inżynierów musi zrywać się z miejsc pracy, narażać na wydatki, niewygody podróży i trudności znalezienia noclegu w Warszawie, bo kilkunastobna komisja nie raczy zjechać do Poznania. A tyle się mówi o usprawnieniu pracy w Ministerstwie Budownictwa, o decentralizacji itp.

Po co?

(b)



Przeszło 80 prac zgromadzono na Okręgowej Wystawie Związku Polskich Artystów Fotografików w salonie CBWA w Poznaniu, otwartej w ub. niedzielę. Są to obrazy, wykonane w ostatnich latach przez członków poznańskiej delegatury ZPAF. Poza tradycyjnym krajoznictwem — większość prac wykazuje dość duże różnicowanie tematyki. Obok portretu, architektury i zdjęć rodzajowych, wystawa gromadzi szereg obrazów o tematyce sportowej. Nie brak również śmiałych prób nawiązywania do nowszych prądów, nurtujących sztukę współczesną. W skład komisji, która kwalifikowała wystawiane prace, wchodził wybitny artysta-fotograf: prof. dr Tadeusz Cyprian, Zenon Maksymowicz i prof. inż. Jerzy Strumiński. Komisarzem wystawy jest prof. Stefan Poradowski.

Nasze zdjęcie przedstawia pracę Władysława Ruta — „Kryż nad Kremlem”. (jm)

O czym piszą inni?

Ostatni tydzień przyniósł niesłychane bogactwo problemów, od których dostawnie rola się łamy naszej prasy codziennej.

„Tybuna Ludu” w artykule „Uboży krewni centralnych organów” zajęła się kwestią rad narodowych. Zasadnicza konkluzja artykułu brzmi: tylko Sejm może i powinien podejmować zasadnicze decyzje dotyczące rad jako organów władzy.

Od kilkunastu dni „Życie Warszawy” prowadzi ankietę pt.: „Czy kryzys ankietny?”. Dr M. K. — jeden z czytelników — stwierdza: Kobieta pracująca w domu przy gospodarstwie, wychowująca dzieci, nie jest na utrzymaniu męża, lecz wspólnie zarabia na dom.

„Sojusznicy — problem kluczowy” — to tytuł art. S. Brodzkiego w „Trybunie Ludu”, poświęconego sprawom ruchu robotniczego. „Próba przyspieszenia „sojuszniczej” całego narodu w warunkach, kiedy klasa robotnicza jest mniejszością, nie może nie prowadzić do poważnych wypaczeń” — stwierdza m. in. autor.

Popularny „IKP” w dalszym ciągu walczy o miejsce prywatnego handlu. Pisze o tych sprawach A. Gryczka, dowodząc w nrze 35, że prywatni kupcy mogą pomóc naszej dystrybucji.

O pracach archeologa E. Dąbrowskiego pisze „Gazeta Zielonogórska”. Dokonał on znalezisk, stwierdzających osadnictwo słowiańskie z X w.

Ciekawe propozycje przy niósł nr 34 wrocławskiego „Słowa Polskiego”. M. in. mowa w nich o przekazywaniu na własność domów wielorodzinnych, umożliwienie prywatnym osobom rejestracji samochodów ciężarowych, rozwijaniu prywatnego hotelarstwa, przeznaczaniu składek SFOS w 100 proc. na potrzeby miejscowe.

Ślask powinien mieć uniwersytet. Tak stwierdza „Trybuna Robotnicza” w artykule Anny Jurkiewicz. W innym numerze pisma pisze się o wzrastającej absencji w kopalniach, spowodowanej nadużywaniem alkoholu. Autor stawia wniosek surowego karanie dostarczyć cieli wódki.

Ciekawa polemika wywiązała się między J. Szelażem a CZCeł, który to dowodzi, że z Polski wysyła się książki dla celów spekulacyjnych. Szelaż wykpiwa celników i wskazuje na pozytywną stronę ożywionej wysyłki polskiego słowa.

Sporo uwagi poświęca się ostatnio wypiekowi pieczywa, którym to problemem zajął się „Dziennik Zachodni” i „Słowo Powszechne”. „Dziennik” kończy swe wydoby: trzeba wykorzystać piekarnie połączone ze sklepami, odpadnie wtedy antysanitarny transport. Trzeba odważnie postawić na rzemieślnika i zaufać mu.

Fotografiami zgrabnych kobiet w prasie polskiej poświęca osobną pozycję „Słowo Powszechne”, uważając je za zakamuflowaną pornografię. Dłuższe omówienie czasopisma „Trzeźwość” znajdujemy w „Dzienniku Polskim”. B. Miećgów zajmuje się w tym artykule szerzej problemem alkoholizmu.

Na zakończenie jeszcze raz zajął się „Trybuna” i to zarówno „Ludu” jak też „Robotniczej”. Pierwsza w numerze 44 w art. „Jak to jest z Łęczycą” przyniosła artykuł, wyjaśniający, że w Łęczycy jednakże jest ruda. Druga z gazet w interesującym art. dyskusyjnym („Chemia czy hutnictwo”) opowiada się zdecydowanie za forsowaniem rozbudowy krajowego przemysłu chemicznego.

Opis: F&



16. II. 1957 roku w salach „Zachęty” w Warszawie otwarta została wystawa sztuki belgijskiej XIX i XX wieku.

Na zdjęciu: Jules de Bruycker — „Plac starego miasta w Brużes” (akwaforta) 1913 r.

CAF

„Mlecznej fali” — część druga

A więc sprawy reaktywowania spółdzielczości mleczarskiej, choć z wielkim oporem ruszają z miejsca. Największa przeszkoda w po stacji Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego została częściowo pokonana. Choć w dalszym ciągu instytucja ta coraz to nowymi propozycjami utrudnia wydanie właściwego aktu prawnego w tej sprawie, to podobno ustąpiła na tyle, że zgadza się na zwrot samorządom chłopskim, zakładów mleczarskich na wsi poza specjalistycznymi jak: proszkowne, wytwórnie laktozy, kazeiny itp. W tej chwili przewiduje się reaktywowanie 65 spółdzielni mleczarskich na terenie naszego województwa. Co najdziwniejsze, że poza CZP Mlecz. i Min. Przem. Spoż., wszystkie pozostałe instancje na szczeblu kierownictwa gospodarczego są zgodne co do kwestii zwrotu zakładów mleczarskich chłopom.

W dniu 13 bm. odbył się zjazd przedstawicieli reakty-

wujących się spółdzielni mleczarskich woj. poznańskiego. Oprócz wyżej już wspomnianych, uzyskaliśmy na zjeździe jeszcze inne informacje. A więc: w dniu 6 lutego była w Warszawie delegacja działająca w Poznaniu Komitetu Organizacyjnego Spółdz. Mlecz. celem przedstawienia czynnikom rządowym stanowiska i postulatów chłopów wielkopolskich. Delegaci uzyskali w Centr. Zw. Spółdzielczym i Prez. Rady Ministrów wstępne informacje, z których wynika, że: przekazanie zakładów mleczarskich samorządom chłopskim odbędzie się na zasadzie reaktywowania byłych spółdzielni, a nie organizowania od nowa. Nastąpi to tylko w wypadku przekazywania obiektów nowych tj. tam, gdzie spółdzielni dotychczas nie było. Działalność spółdzielni będzie powiązana z gospodarką narodową planem, celem zabezpieczenia interesów nie tylko samej spółdzielni i konsumentów terenowych ale i

państwa. Państwo będzie na znacząco tak ceny skupu mleka, jak i ceny zbytu. Obecne państwowe zakłady mleczarskie zostaną zwrócone spółdzielniom (naturalnie jeśli opowie się za tym walne zgromadzenie członków) nie odpłatnie w/g stanu bilansu w dniu przekazania. Tam gdzie b. członkowie nie podejmą takiej decyzji mleczarnie poprowadzone będą przez Spółdzielcze Związki Gospodarcze. Przekazanie tych zakładów nastąpi prawdopodobnie w połowie roku. Jest ono bowiem uwarunkowane wydaniem przez rząd odpowiedniego aktu prawnego.

Z toczącej się na zjeździe dyskusji wynikało, że spółdzielcy mleczarscy są jednomyślni co do konieczności załatwienia tej sprawy, w jak najkrótszym czasie. Wydaje się to tym pilniejsze, że podaż mleka rośnie, a przy nowych cenach skupu zakłady państwowe popadły w zdecydowaną nierentowność. Stan taki jest niedorzecznością, gdy się weźmie pod uwagę, że istniejące do 1951 spółdzielnie były przedsiębiorstwami wysoce dochodowymi i wzorowymi pod względem gospodarności. Nie bez znaczenia były tu wypowiedzi żądające zaprzestania importu masła na rzecz pasz treściwych, których zwiększona ilość zlikwiduje wszelkie niedobory tego produktu. Twierdzone nawet, że częściowe braki zbóż na rynku są spowodowane spaleniem ich z konieczności celem utrzymania inwentarza żywego.

Na zakończenie zjazdu powzięto uchwałę akceptującą informacje uzyskane w Warszawie i domagające się przyśpieszenia reaktywowania spółdzielczości mleczarskiej. (zm)

Napisał trzecią książkę w celi śmierci

NOWY JORK. Znany autor amerykański Caryl Chessman, autor m. in. książki „Komora 2455 śmierci” został w czwartek wtrącony do lochu po wyroku w jego celi więziennej rękopisu nowej (trzeciej-red.) powieści.

Dyrektor więzienia San Quentin (stan Kalifornia), w którym przebywa autor — oświadczył iż nowa książka Chessmana, podobnie jak i poprzednie, znovu mogłaby się okazać drukiem w Nowym Jorku dzięki pomocy jego „agentów”. Poprzednie dwie książki Chessmana „Oblicze sprawiedliwości” i „Trial by ordeal” zostały zakazane przez władze stanowe Kalifornii.

Chessman został skazany na karę śmierci w 1948 r., dzięki jednak doskonałym manewrom obrony dotychczas jeszcze nie wykonano na nim wyroku. (PAP)

Warto dzisiaj przypomnieć ciekawą historię jednej wsi kaliskiej. Choćby dlatego, że młode pokolenie niewiele o niej wie, a i starsi zapewne sporo zapomnieli. Warto, bo teraz, po Październiku, wieś ta organizuje się na nowo, wyzwala drżące siły społeczne i ekonomiczne, tworzy podstawy dla lepszego rozwoju rolnictwa, dla odbudowy zaufania do ziemi. Krótko mówiąc — Lisków redivivus.

Wielu starszym ludziom nazwa tej miejscowości kojarzy się przede wszystkim z obrazem wsi zacofanej, która ongiś woła swych mieszkańców zaprzęgnąć upodobnić się choć w części do miasta przez stworzenie warunków ułatwiających pracę i urozmaicających życie. Z tą wsią kojarzy nam się nieodłącznie nazwisko ks. prałata Bliźnińskiego, który 55 lat temu wystąpił z inicjatywą, zapatrzone we wzory duńskie, zachęcił on chłopów do łączenia się w specjalistyczne zespoły, zrzeszenia, stowarzyszenia i spółdzielnie, które by wspólnym wysiłkiem podnosiły wieś na wyższy poziom gospodarczy, a co za tym

idzie i kulturalny. Twórcą Liskowa chodzą również o to, aby wydrzeć wieś, zwłaszcza jej niezamożną część, ze szponów lichwiarzy, aby we wsi pozostał zysk z ciężkiej pracy chłopów, przechwytywany dawniej przez elementy pośredniczące w wymianie towarowej z miastem.

Dziś, z perspektywy czasu, trzeba powiedzieć, że zamierzenia te zostały uwieńczone powodzeniem.

Już w 1902 roku założono w Liskowie włościańska spółdzielnię spożywców, która sprowadzała towary przemysłowe na wieś z pominięciem sklepikarzy. Minimalny zysk przyniósł w rezultacie fundusz społeczny, z którego czerpano potem, organizując dalsze instytucje. Powstawały więc kolejno spółdzielcze warsztaty tkackie, spółdzielnia mleczarska, zespół rolniczo-ogrodniczy, potem Koło Rolnicze. Ze zgromadzonych funduszy postawiono Dom Ludowy, przy nim zorganizowały się zespoły świetlicowe i teatr amatorski, wybudowano łaźnię, na polu już wtedy mechaniczną pralnię, piekarnię wiejską. W 1914 roku zelektryfikowano wieś oraz zaprowadzono prymityw na jeszcze naówczas kanalizację. Pierwszy sukces po kilku latach to ograniczenie w okolicy emigracji zarobkowej do Niemiec.

Unowocześniająca się wieś potrzebowała coraz więcej ludzi światłych. Powstało więc w Liskowie stowarzyszenie budowlane, które po uruchomieniu własnej cegielni i betoniarń wybudowało gmach gimnazjum, szkołę hodowlaną, szkołę rzemiosł różnych, szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Konkretna potrzeba snowodowała utworzenie spółdzielczej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej (Bank Ludowy), oraz stowarzyszenia producentów zboża, które wybudowało i uruchomiło młyn motorowy, u niezależniac wieś całkowicie od prywatnych i bardzo odległych młynów wodnych i wiatraków. Wszystkie liskowskie zrzeszenia miały i mają obecnie charakter prostej kooperacji czyli współdziałania.

Wiele kobiet i dziewcząt znalazło zatrudnienie w spółdzielczej wytwórni zabawek regionalnych, eksportowanych daleko poza teren Liskowa i powiatu kaliskiego. Dodatkowo zajęcia dla kobiet wyłoniły konieczność opieki nad dziećmi. Uruchomiono więc żłobek i przedszkole, utrzymywane przez wszystkie zespoły i zrzeszenia o charakterze gospodarczym, które w 1924 roku połączyły się w jedną, silną spółdzielnię rolniczo-handlową. W licznych zakładach tejże spółdzielni znaleźli zatrudnienie małorolni i bezrolni chłopcy oraz młodzież wiejska, która nie tęskniła do miasta, gdyż mogła się wyżywiać w zespołach świetlicowych, teatralnych, orkiestralnych, sportowych. Dom Ludowy, szpital na 40 łóżek, gospoda wiejska ze wszystkimi „szykanami” i inne urządzenia kulturalno-rozrywkowe zaspokajały potrzeby mieszkańców.

Lisków przerodził się w ciągu 20 lat w tętniący życiem, pracą i zabawą ośrodek wiejski, promieniujący na całą okolicę. Starsi mieszkańcy wspominają te czasy z zadowoleniem i z pewną dozą wzruszenia. Nie można się temu dziwić — to była ich praca, ich wysiłek, ich zmysł organizacyjny. Najazd hitlerowców na Polskę rozbił w proch wszystkie liskowskie instytucje spółdzielczo-gospodarcze i kulturalne. Większość mieszkańców, w tym wszyscy przywódcy, zostali wysiedleni daleko od stron rodzinnych. Po wojnie niektóre instytucje i urządzenia odbudowano. Lecz nie na długo. Wszzechwładna biurokracja odebrała liskowianom w 1950 roku ich dorobek...

Taka jest w obszernym skrócie historia i prawda o Liskowie. Teraz — jak się rzekło — inicjatywa chłopów znowu dochodzi do głosu. Wszystkie dobre tradycje odzyskują z siłą i rozmachem. Starzy działacze, zasileni kadra młodych, wyrosłych w Polsce Ludowej, zabierają się

z zapalem do roboty, do reorganizacji, do przejmowania swojej dawnej własności ze- spółowej. W całej wsi zapala entuzjazm współdziałania i współpracy. Przejawia się to między innymi we wzroście dostaw mleka do spółdzielczej już prawie mleczarni z dotychczasowych 8 na 15 tysięcy litrów dziennie; właściciele złoż gliny stawiają je do dyspozycji spółdzielczej znowu cegielni. Miejscy fachowcy zdążyli już obliczyć, że zasobów gliny starczy dla cegielni na 50 lat przy rocznym wypale miliona sztuk cegieł. Nie zużyje tej ilości powiat kaliski, o nie — sporo będzie mógł odstąpić sąsiadom.

Na pierwszym zebraniu nowego Koła Rolniczego w dniu 30 stycznia było obecnych 150 osób. Ożywienie dawno nie notowane widzimy w całej okolicy.

Powstało już w Liskowie zrzeszenie hodowców inwentarza ze szczegółowym programem rozszerzenia ilościowo hodowli trzody chlewnej, drobiu i zwierząt futerkowych. Czynniki się starania o rewindykację spółdzielczych warsztatów kowalско-ślusarskich, pozostających obecnie we władaniu Gminnego Ośrodka Maszynowego. Projektuje się wybudowanie jeszcze w tym roku lecznicy dla zwierząt. Powołano do życia zespół ogrodniczy ma zamiar rozszerzyć uprawę warzyw i uruchomić przetwórnictwo owoców, a zespół przemysłu ludowego zamierza ponownie otworzyć zabawkarskie warsztaty wytwórcze.

Te zamiary i projekty połączone z entuzjazmem pracy, to piękne perspektywy rozwoju wsi. Cóż, kiedy ten szlachetny zapał zaczynają już potrosze gasić władze administracyjno-sądowe... Oto na przykład Sąd Powiatowy w Kaliszu odmówił rejestracji niektórych liskowskich zrzeszeń, między innymi spółdzielni mleczarskiej, zastawiając się brakiem odpowiednich przepisów. Wyplwa stąd wniosek, że Sejm spieszenie powinien przeprowadzić zmianę sprzecznych nieraz z sobą i z duchem czasu zarządzeń oraz opracować nowe ustawy, które przyspieszą pełne wyzwolenie inicjatywy chłopskiej.

K. JAŻWIECKI

Polarna tragedia wielkiego stada renów

OSLO. Cała Norwegia z napięciem śledzi przebieg tragedii, jaka rozgrywa się w północnej części kraju, a mianowicie w okręgu Rana. Wskutek obfitych opadów śnieżnych utworzyła się tam pokrywa grubości blisko 2 metrów. Uniemożliwia to stadom renów odgrzebywanie mchu, który jest jedynym pożywieniem tych zwierząt. Od przeszło 10 dni ogromne stado liczące przeszło 600 głów głoduje. Istnieje możliwość przetrwania stada na sąsiedniej terenie w Szwecji, gdzie pokrywa śnieżna jest znacznie cieńsza, jednakże wygłodzone reny nie mają siły, aby przebyć kilkudziesięcio-kilometrowy odcinek drogi, wiodącej przez pasmo górskie. W pobliżu głodującego stada pokazały się także stada wilków, które szerszą spuściznę. Miejscowe władze norweskie postanowiły zorganizować transport renów przy pomocy samochodów ciężarowych, jednakże zadanie nie jest takie łatwe ze względu na liczbę potrzebnych ciężarówek, a także ze względu na konieczność przewożenia zwierząt określną drogą. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanych murarzy, dekarzy, zdunów oraz robotników niekwalifikowanych zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Głogowie**. Praca na miejscu i w terenie. Wynagrodzenie wg stawek budowlanych w akordzie. Bezpłatne kwatery oraz zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania jeden raz w miesiącu zapewniony. K778

Inżyniera lub technika metalowca, na kierownika zakładu poszukuje: **Spółdzielnia Inwalidów w Jastrowiu**, pow. Wałcz, ul. Wojska Polskiego 15 (główna linia kolejowa Pila — Poznań). Wynagrodzenie dobre, mieszkanie rodzinne zapewnione. Zgłoszenia pisemne kierować pod adresem spółdzielni. Reflektuje się na silnie kwalifikowaną z odpowiednią praktyką. 4381g

Operatorów na agregaty tynkarskie przyjmie **Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu**. Zgłoszenia: Baza Sprzętowo - Materiałowa Poznań, Bnińska 2, wejście z ul. Zdrojowej. K667

2 techników bud. i majstra budowlanego przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowo-Min. Leśnictwa i Przem. Drzewnego Sopot Oddział Robót Budowlanych w Świebodzinie Wilk.**, ul. Świerczewskiego 86, tel. 335. Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem. Dla zamiejscowych delegacje zapewnione. K801

Pracowników na stanowisko noszowych przyjmie **Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu**, ul. Chelmońskiego 20 (Administracja), I ptr. K837

Praca

Wychowawczyni z referencjami do dwójki dzieci (3 i 2 lata), z całkowitym utrzymaniem potrzeb na Mieloch, Poznań, Majakowskiego 199. 4335g

Szycielkę (każde dziecko) przyjmują do domu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 413g.

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć, Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3718g

Tańców nowoczesnych, ludowych wyuczyć: Szczurkówna, Poznań, Marcinowskiego 2a — parter. 4071g

Kupno

Włosie, szpecię, inne surowce szpecarskie kupuje. Marian Celler, wytwórnia szpeców, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g

Części i zespoły samochodów i ciągników, nadające się do regeneracji kupuje: **Autometal**, Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 3343g

Deski, legary, podkład pod parkiet, również białe drewno kupuje. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 4400g.

Regaly do sklepu galanterii kupuje. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 4439g.

Kupię stylony, nylon i maszynę do szycia (cika). Poznań, Chłódna 3 m. 2, do godz. 11. 4456g

Sprzedaż

Materace sprężynowe i poduszki poleca pracownia. Poznań, Czerwonej Armii 23, naprzeciw kina „Muza”. 3821g

Tanio sprzedam nuty i ho dowlane. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 4281g lub Poznań, tel. 13-32, po godz. 18. 4281g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz lalkowe polecają: **Bracia Chojnacy**, Poznań, Wrocławska 25. 2899g

Sprzedam białe — barany węgierskie. Poznań, Ratajczaka 18 m. 3, od godz. 18 do 20. 3661g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowe czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: **H. Świetlik**, Poznań, Wrocławska 12. 2394g

Warsztat kompletnie urządzony do produkcji w metalu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3893g.

Suknie taftowe i wełniane w dużym wyborze polecam, Poznań, Czerwonej Armii 59, w podwórzu. 3574g

Sprzedam wózek koszykowy, czeski, w dobrym stanie. Poznań, Polna 7 m. 13. 4496g

Radia: „Białorus”, „Baltik” sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 18. 4398g

Wózek głęboki, koszykowy „Warszawa” na łożyskach sprzedam. Poznań, Obozowa 8 m. 2, przy Ostroroga. 4408g

Sprzedam piec kuchenny na gaz i prąd. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3895g.

Radio „Beethoven” nowe sprzedam. Poznań, Cicha 4 m. 2. 3899g

Zakład Remontowo — Montażowy Ministerstwa Przem. Spożywczego

Gniezno, ul. Roosevelta 21/23, telefon 13-47

WYKONUJE WSZYSTKIE PODSTAWOWE

części wymienne do ręcznych wirówek

wydajność od 50—150 ltr. mleka na godzinę.

Zlecenia na wykonanie części przyjmować będziemy w większych partiach nadsyłane przez państwowe spółdzielnie oraz prywatne warsztaty remontowe, względnie placówki handlowe jak: „Arged”, GS i sklepy prywatne. K689

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane

NR 1 W POZNANIU

ul. Paderewskiego 7

oferuje do sprzedaży

materiały instalacyjne, żelazo i inst. elektryczne.

Nabywać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne posiadające karty rzemieślnicze. Informacje:

Poznań, ul. Paderewskiego 7, pokój 201 K783

Pom. Spółdz. Rzemieślnicza Mechaników

Poznań, ul. Wielka 21

tel. 45-73, 519-70.

naprawia sprzęt spawalniczy

jak manometry, reduktory, palniki, rączki i wytwornice acetylenowe wszystkich typów

fachowo i szybko w warsztatach specjalistycznych, posiadających koncesję Biura Dozoru Technicznego wzgl. licencję Urzędu Miar. K733

Ule nowe (nowoczesne)

Dałanta) sprzedam, 290 zł. Poznań, Rawieka 15 m. 3. 3897g

Fortepian „Steinway” krótki, cena 45 000 zł sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 3807g.

Sprzedam kompletne urządzenie sklepu spożywczego. Poznań, Tatrzańska 26/28. 3906g

Wózek — autko, koszykowy, na łożyskach, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Karwowskiego 1 m. 2. 3910g

Wózek — autko, koszykowy

wy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Głogowska 67 m. 7. 3914g

Silnik „Zündapp” 600 ccm kompletny, dyferencjał, 2 opony nowe 330X19 sprzedam. Poznań, Kanałowa 7 m. 10, od godz. 15. 3923g

Garnitur granatowy, marynarkę beżową, jak nowe sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6. 3925g

Motocykl „K55”, jak nowy i WFM sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 31a m. 14. 3930g



Dnia 16 lutego 1957 zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najtrojskniejsza teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 67, śp.

z Dzieciuchowiczów

Marianna Kąsinowska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 19 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

maż i rodzina



Dnia 18 lutego 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babka i siostra, śp.

z Sicińskich

Zofia Hoszowska

w 73 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Jeżykach.

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 23 bm. o godz. 6 w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżykach.

O modlitwę za świetlaną duszę Zmarłej proszą

dzieci, wnuki, siostry i bracia



W dniu 18 lutego 1957 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza ciocia, śp.

z Ratomskich

Stanisława Wyszomirska

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 21 bm. o godz. 8 w kościele św. Jana Kantego.

W smutku pogrążeni

maż i rodzina



Dnia 16 lutego 1957 zasnęła w Bogu nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Maria Krzyżak

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 19 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębku.

W smutku pogrążona

rodzina

NOWOŚCI MUZYCZNE

Już ukazał się zeszyt drugi

Do nabycia w księgarniach muzycznych „Domu Książki”
Cena zeszytu zł 8,50



K797

Poznańskie Zakłady Metalowe

Przem. Terenowego

Poznań, ul. Marcelińska 17/19

polecają swój

Punkt Usługowy Nr 3

przy ul. Dzierżyńskiego 18, tel. 25-84.

który wykonuje zakładanie nowych instalacji gromochronowych, konserwację, badania techniczne oraz wszelkie naprawy.

Zlecenia wykonujemy w krótkich terminach, fachowo wg obowiązującego cennika K673

1—2 pokoje z kuchnią

do remontu wzgl. po remoncie poszukuję. Posiadam do zamiany duży, ładny pokój. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 3962g

Nieruchomości

Kamienice, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne poleca — poszukuje: **Hinz**, Poznań, Piekary 19. 2827g

Kupię od właściciela parcelę 1000 m² pod budowę na przedmieściu Poznania. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 3917g.

Dla repatriantów z zachodu poszukuję domków je dnorodzinnych, willi jednokondygnacyjnych, kamienic, parcel willejowych, obszarów ogrodniczych i gospodarstw rolnych w Poznaniu i w Wielkopolsce. **Krzesiński**, Poznań, Świerczewskiego 1. 3900g

Kupię w Poznaniu nieruchomość do 300 000 zł. Warunek wolne 200 m² ubikacji przemysłowych. — **Krzesiński**, Poznań, Świerczewskiego 1. 4937g

Wille przy tramwaju 135 tys. zł. Barak trzypokojowy, 2300 m² ogrodu 100 000 zł oraz kilka kamienic, parcel poleca — poszukuje: **Metelski**, Poznań, Czerwonej Armii 23. 4105g

Kamieniec komfortowy, blisko śródmieścia, wille, parcele zadzwonię, gospodarstwa rolne oraz różne nieruchomości sprzedam. **Pracel**, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Wille — Solacz, Łazarz, Grunwald, Ławica, również idealne połowy od 135 000 zł sprzedam: **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 4319g

Domki nowe, trzypokojowe, cały wolny, zabudowania gospodarcze, hodo-wla pieczarek 30X5 m, przeseo dwumorgowym sadem, 140 drzew owocowych 7-letnich, całość o-parkowania siatką, 8 km od centrum Poznania, 2 km od stacji kolejowej sprzedam: **Hinz**, Poznań, Piekary 19. 4201g

Lekarskie

Uzębienie w steelonie, plastiku, metalu wykonuję solidnie i tanio. Korona 50 zł. **Dentysta Łakomski**, Poznań, Winklera 7 (Łazarz, przystanek Pałac). 3869g

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszynek wykonujemy. **F-ma „Terrax”**, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 4410g

Krawcowa, przystojna, posiadająca mieszkanie, pozna panna od 46—51 lat. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 3868g.

Kawaler samodzielny, lat 58, przystojny, zapozna solidną pannę do lat 35. **Oferty Biuro Ogłoszeń**, Świerczewskiego 3 dla 3884g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 9. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18 sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocy) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Dnia 17 lutego 1957 r. zmarł nagle śp.

dr med. Władysław Balewski

dlugoletni i zasłużony lekarz rejonowy w Wągrowcu, nasz niezapomniany Kolega i współpracownik.

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 16.40 na cmentarzu w Wągrowcu.

ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA DOKP OBWODOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA NR 11 W POZNANIU

K858



Dnia 17 lutego 1957 zszedł cicho z tego świata, by stanąć przed tronem Bożym, mój wzorowy maż, nasz troskliwy ojciec i teść, nieodżałowany dziadunio, śp.

Mikołaj Jarzyna

przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębku przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Rybaków 23. 4551g



Dnia 18 lutego 1957 zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy, najtrojskniejszy maż, przeżywszy lat 57, śp.

Władysław Wojda

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 21 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym na Górczynie, pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

żona wraz z rodziną

4654g

Dnia 16 lutego 1937 r. zmarł, przeżywszy lat 64, śp.

Maksymilian Skotarczak

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika oraz dobrego kolege. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 lutego 1957 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębku przy ul. Bluszczowej.

Rada Nadzorcza

Zaloga

Zarząd

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Sportowa” w Poznaniu

K859

ZMS DZIAŁA

W Kaliszu powstało już 28 grup Związku Młodzieży Socjalistycznej przy większych zakładach pracy. Ponadto uruchomiono nową grupę w Błaszach, do której wstąpiło 30 osób. Dla koordynacji pracy utworzono w Kaliszu komitet organizacyjny z sekretariatem.

Plan działania Komitetu Organizacyjnego ZMS jest ob

Spieszmy z pomocą repatriantom

W naszych miastach powiatowych powstają Komitety Pomocy Repatriantom. Komitet w Wągrowcu postanowił zwrócić się do Powiatowej Rady Narodowej o opodatkowanie zabaw i innych imprez na rzecz pomocy repatriantom. Równocześnie zostało założone konto bankowe nr 1228/9/277 NBP, gdzie można przysłać ofiary. (KdW)

W powiecie wolsztyńskim akcja zbiorkowa trwa w pełni. Załogi Wolsztyńskich Zakładów Przemysłowych Materiałów Budowlanych z siedzibą w Rostarkowie dały razem 3.386 zł.

Załoga Cukrowni w Miejskiej Górze złożyła 1.507,50 zł. Rada Kobieta przy Dyrekcji MHD w Obornikach na ten cel przeznaczyła 564 zł. Dalsze ofiary nappływają. (Stm)

14 tys. kuponów w VIII grze liczbowej

W ubiegłą niedzielę odbyło się w świetlicy Prezydium MRN losowanie kuponów VIII Poznańskiej Gry Liczbowej. Wpłynęło na nią ogółem 14 040 kuponów, wobec czego na nagrody I stopnia przeznaczono 5616 zł, na nagrody II i III stopnia po 4212 zł. W losowaniu padły następujące numery: 1, 15, 21, 22 i 42.

W kioskach „Ruchu” znajdują się już w sprzedaży kupony do następnej — dziewiątej gry.

Nie opłaciło mu się!

Po zabawie, jaka odbyła się z 18 na 19 listopada ub. roku w Lipnie pow. Leszno, Lech Makala i Bernard Ratajczak z Wilkowic wszczęli awanturę. Pobili oni kresla mi Jana Krupe i Mariana Jarciniego. Przybyli na miejsce bójki funkcjonariusze MO zdołali tylko ująć Ratajczaka, gdyż Makala w Wilkowicach pobliż milicjanta Józefa Lubiatowskiego i Mieczysława Mikolajczaka.

Za te wybryki Sąd Powiatowy w Lesznie skazał Makalę na jeden rok i cztery miesiące więzienia, a Ratajczaka na jeden rok więzienia.

(nel)

szerny. Na zebraniach młodzież uchwalila, że będzie walczyć z chuliganstwem, że chce pomóc załogom robotniczym w organizowaniu rad robotniczych. Domaga się reaktywowania w Kaliszu Uniwersytetu Robotniczego. Przy tym Uniwersytecie — zdaniem młodzieży — należy prowadzić kursy ekonomiczne, przeznaczone specjalnie dla członków rad i samorządów robotniczych. Mile by też widziano w Kaliszu Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Klub Foto-Amatorów i Dyskusyjny Klub Filmowy. Padły też propozycje, by podnieść o 50 groszy cenę biletów do kin kaliskich, a uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć na remont kina „Bałtyk”. (t)

Próby wyjścia z niełatwej sytuacji

W Pleszewie powstanie osiedle 120 domków jednorodzinnych

Jak powszechnie wiadomo, sytuacja mieszkaniowa w całym kraju nie jest wesoła. Przeciętny wskaźnik zagęszczenia wynosi 1,85 mieszkańca na jedną izbę. Plany budownictwa, aczkolwiek ostatnio wybitnie zwiększone, nie rozwiążą w ciągu najbliższych lat tego palącego problemu. Zwiększa się w miastach starych, jak np. Kalisz, sprawa ta wygląda bardzo niewesoło.

Toteż samo budownictwo w ramach gospodarki komunalnej nie wystarczy, jeśli nie będzie mu towarzyszyć budownictwo indywidualne i przyzakładowe.

Jak te zagadnienia wyglądają w jednym z wielu miasteczek Wielkopolski, w Pleszewie?

Zagęszczenie jest tam wprawdzie nieco niższe niż przeciętna krajowa; wynosi 1,78 na jedną izbę. Ale jednocześnie budynki mieszkalne w Pleszewie mają przeciętny wiek 60 lat, a 49,8% z nich liczy sobie już ponad sto lat. Załedwie 58,7% z nich posiada bieżącą wodę, 86% — światło elektryczne, a tylko 8,2% — WC w mieszkaniu. Nie jest więc Pleszew miastem komfortowym. Jednocześnie miastu przybywa rocznie ok. 400 mieszkańców z przystępu naturalnego (miasto obecnie liczy 10300 mieszkańców). Tak więc również w Pleszewie sytuacja mieszkaniowa nie jest bynajmniej różowa.

Podziękowanie

Moja rodzina i ja sam przeżyłem ostatnio dni trwogi i na pięciu nerwowego. Szantażysta Stefan Stachowiak z Rpielska, który zażądał ode mnie okupu 6.000 zł, zagrażając wymordowaniem całej rodziny, został ujęty przez naszych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej godzinę po pobraniu okupu z oznaczonego miejsca (w dniu 12 lutego br.).

Za bardzo sprawną akcję składam organom MO serdeczne podziękowanie.

Kazimierz Nowicki

Wągrowiec, 14 lutego 1957 r.



Na występ swego ulubionego, popularnego reprezentanta Warty, Włodka Makla publicność czekała z największym bodaj zainteresowaniem. Czy zdołałby chociaż jeden honorowy punkt? Rosły i prawie o głowę wyższy Węgieł Filip spełnił swoją „formalność” w nadspodziewanie krótkim czasie. Przed upływem dwóch minut — Maska podzielił los swych kolegów.

tuacja mieszkaniowa nie jest bynajmniej różowa.

Ale — w porównaniu z innymi miasteczkami — Pleszew wykazuje wiele inicjatyw w budownictwie. Niedawno, obok torów w kierunku Kowalewa, przy ul. Lipowej, powstały dwa bloki mieszkalne dla 36 rodzin, a w niedługim czasie rozpocznie się tam budowę trzeciego. Budynki te wybudowano w ramach budownictwa przyzakładowego — inwestorem są Pleszewskie Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa, największy zakład przemysłowy w Pleszewie, który — w porównaniu ze stanem w czasie okupacji

W kilku zdaniach

Rozpoczął się w Grodzisku kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych dla rzemieślników.

Wieczorowych wykładów w miejscowej szkole podstawowej słucha codziennie ponad 30 przyszłych mistrzów i czeladników różnych specjalności rzemieślniczych.

Podobny kurs mogłoby się odbyć w Opalenicy i w Nowym Tomysiu. (DAN)

Powiatowy Oddział Związku Inwalidów Wojennych w Krotoszynie przeprowadza końcową rejestrację inwalidów wojennych i wdów po inwalidach wojennych.

Zebranie informacyjne odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 13 w świetlicy PSS przy ul. Zdunowskiej Nr. 1.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie przejmie obiekty wojskowe, nie wykorzystane przez wojsko. Będą one przeznaczone na rozbudowę Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terebnego. (fk)

Franciszek Hamrol, inżynier budownictwa z Lubonia zamierza w najbliższym czasie uruchomić w Krotoszynie wytwórnię elementów ze żwiru-betonu i żużlo-betonu w wymiarze 50x29x25 cm na budowę domków jednorodzinnych, składających się z 2 pokoi i kuchni, łazienki, spiżarni i piwnicy. Mają to być budynki parterowe z płaskim dachem, krytym papą.

Koszt kompletu elementów na taki domek, bez okien, drzwi, pięc ców i papy dachowej wyniesie około 20.000 zł. (fk)

Dzieła sztuki — łupem złodziei

Nie notowaną od wielu lat w Polsce kradzież, której sprawcy wykazali dużą znajomość malarstwa, popełniono w szczecińskim Muzeum Pomorza Zachodniego.

Nieznani jeszcze sprawcy wdali się nocą do Muzeum, zabierając ze stałej galerii malarstwa polskiego trzy spośród najwartościowszych obrazów: Matejki, Wyczółkowskiego i Gersona. W kradzieży dalszych trzech obrazów: Matejki, Michalowskiego i Grottgera przeszkodził złodziejom nocny stróż.

Istnieje przypuszczenie, iż obrazy te przeznaczone miały być do wywieżenia zagranicę, toteż powiadomiono o kradzieży m.in. wszystkie placówki WOP i urzędy celne. (FAP).

ze sportu

STYL WOLNY to uatrakcyjnienie walk zapasniczych

— Wydaje mi się, że zapasnicy zrobili dobry „chwyt” — powiedział na meczu Poznań — Budapeszt 0:3 jeden z mych kolegów. — Nareszcie wystąpił do walk w stylu wolnym. Dają one więcej emocji od walk w stylu klasycznym, którego tak kurczowo się nasi zapasnicy trzymali. — Zapewniłem cię — oświadczył po meczu, stały bywałe i były zapasnik — Antoni G. — że walki w stylu wolnym przyczynią się do większego ożywienia tej dyscypliny, która ma w Poznaniu duże zastępy zwolenników. Bo, widzisz, są o wiele ciekawsze, wymagają od zawodnika wykazania większej inicjatywy, bojowości i wszechstronnej zaprawy sportowej.

Publiczność mocno reagowała na szczególne pojedynki, żywo dopinając zawodników. Węgry stanowili dla naszej reprezentacji jednak zbyt groźnego przeciwnika, o czym zresztą mówi sam wynik. Należą oni, jak wiadomo, do czołówki światowej.

Brak naszych reprezentantów byłby za nadto widoczny. Nie pomogła twardość i zaciętość. Rutyna i różnorodność chwytów, wprost kłosa żniwności, doskonale wysportowanych Węgrów, złożyły się na pełen sukces gości z Dunaju.

48 minut i 20 sekund wystarczyło Węgrom, by wygrać osiem walk. Briński stawiał opór swemu przeciwnikowi zaledwie 1.18 min., a nasz najcieńszy, Maska tylko 1.50 min. Stosunkowo najlepiej spisał się Spychała. Po 15 minutach walki przegrał nieznacznie na punkty.

Punktowy sędzia węgierski powiedział: „Polacy są bezspornie silni. Brak im różnorodnych i szybkich chwytów, no i rutyny. W dodatku walczą za bardzo nerwowo (Mocny), co ich w rezultacie jeszcze więcej osłabia.”

Mimo porażki, występ naszych reprezentantów, debiutujących w tym stylu, należy uważać za udany. Po tym początku spodziewać się należy ożywienia wśród zapasników, no, i — postępów.

Spotkania międzynarodowe

Zwycięzcy Międzynarodowego Turnieju Gimnastycznego rozegranego w Warszawie. Mężczyźni: Tiltow (ZSRR) — 57,15 pkt., 2. Oikonen (Finlandia) 55,9 pkt., 3. Kłoska (Polska) — 55,6 pkt. Kobiety: Bosakowa (CSR) — 37,56 pkt., 2. Stachow (Polska) — 37,36 pkt., 3. Kaliniczko (ZSRR) — 36,7 pkt.

Międzynarodowy Turniej Skoków w Austrii: 1. Leodorfer (Austria) skoki dług. 81,5 i 82 m, nota 226,5 pkt., 2. Daniel Gasterica (Polska), 21. Przybyła (Polska), 24. Kula (Polska).

Biegowe zawody narciarskie o puchar Kurrikalla (Szwajcaria): sztafeta 4x10 km: 1. Francja, 6. Polska (Futrak, Rubis, Sobczak i Kwapien).

Mistrzem świata w jeździe szybkiej na lodzie został Johannesen (Norwegia) — 189,95 pkt., 2. Szilkow (ZSRR) — 189,288 pkt., 3. Zybina (ZSRR).

Towarzyskie spotkanie piłkarskie Csepel (Budapeszt) — Ruch Chorzów 1:0 (0:0).

W Gliwicach na kortach krytych rozegrano tenisowe mistrzostwa Polski. W grze pojedynczej Skonecki zwyciężył Licia 6:2, 6:2. Gra pojedyncza kobiet: Jędrzejowska — Filipówna (Olimpia Poznań) 9:7, 6:2. Gra podw. mężczyzn: Piątek, Radzio — Buchalik, Zenneg 6:2, 3:6, 4:6, 6:4, 7:5.

Zawody pływackie Warta — reprezentacja Gorzowa 359,261. Wyniki techniczne: sztafeta 4x100 m st. zm. kobiet (Sumińska, Nowicka, Kłemińska, Cedro) — Warta ustaliła nowy rekord Polski juniorek w czasie 6:01,2 min. 100 m st. dow. kobiet: Kłemińska — 1:15,3. 400 m styl. dow. kobiet: Kłemińska — 5:57,0. 200 m st. klas. kobiet: Cedro — 3:14,0.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Wielkopolski w hali w kategorii juniorów uzyskano między innymi lepsze wyniki: Ławniczak (Ol.) skok w dal — 6,39 m., Styperek (AZS) pchnięcie kulą — 14,45 (rek. woj.), Wojciechowski (AZS) 80 m — 9,1 sek., Kotówna (AZS) skok wzwyż — 1,40 m.

Zwycięzcami eliminacyjnego turnieju szermierczego juniorów przed Mistrzostwami Polski juni. zostali: floret kobiet: 1. Bobowska (Zryw), 2. Owsińska (Warta), 3. Maniecka Zielona Góra; floret mężczyzn: Kunze (Warta), 2. M. Dotka (AZS), 3. Gałęcki (AZS); szpada: 1. Burkielak (Lech), 2. Chmielnik (Zryw), 3. Salamoniwicz (LZS Srem); szabla: 1. Fojudzi (Warta), 2. Grzonka (Warta).

Fot. K. Przychodzki

Spółka i łatwowierni

28 stycznia br. Prokuratura Miasta i Powiatu Gnieźnieńskiego wykryła, że Zefiryn Leński, zam. w Gnieźnie ul. Chrobrego 38, wyłudzał od różnych osób pieniądze pod pozorem dostarczenia materiałów budowlanych.

I tak np. ob. H. dała Leńskiemu 600 zł na kupno de. sek. Od dwóch kobiet z Miłostawia otrzymał 750 zł na zakup cegły i wapna. Ob. L. S. z Poznania dała Leńskiemu 15.300 zł za włosie, które miał otrzymać.

W tej pracy pomagał Leńskiemu kierownik sklepu

MHD w Gnieźnie — Roman Wichniewicz. Wystawiał on bowiem fikcyjne rachunki, przy pomocy których Leński mógł wyłudzać pieniądze. Za „usługi” te Wichniewicz otrzymał „wynagrodzenie” po 50 — 100 zł od sztuki.

W dniu 13 br. Leński i Wichniewicz zostali aresztowani. Poszkodowani mogą i powinni zgłaszać swe pretensje do prokuratury w Gnieźnie.

Sądymy, że jest to jeszcze jedna przestroga dla łatwowiernych, którzy naiwnie dają się nabierać różnym oszustom i kombinatorom. (mh)

TELEGRAFICZNYM SYSTEMEM

I LIGA

Prosna — Warta 14:0
CWKS (Bydgoszcz) — Pogoń 13:7
Gwardia (Warszawa) — Legia 10:10
Sparta (B.) — Gwardia (Gd.) 11:9

TABELA

1 Legia	14	20	161:119
2 Gwardia Gd.	14	16	144:136
3 Prosna	14	15	139:141
4 Sparta	14	15	162:118
5 Pogoń	14	13	132:148
6 Warta	14	11	124:152
7 Gwardia W-wa	14	11	124:156
8 CWKS Bydg.	14	10	139:145

II LIGA

Grupa I

Brda — AZS Poznań 10:10

TABELA

1 Motor	10	16	124:76
2 Pafawag	10	12	113:85
3 Brda	10	11	120:88
4 AZS Poznań	10	7	96:104
5 Wisła	10	7	76:120
6 Concordia	10	7	77:126

Grupa II

Gwardia (Op.) — Gwardia (Wr.) 8:12
Gedania — Włókniarz (Łódź) 14:6

Grupa III

Budowlani (P) — Budowlani (W) 13:7
Sparta (Zleb.) — Włókniarz (K) 14:6
Gwardia (L.) — Stal (Gdańsk) 14:6

TABELA

1 Budowlani P.	12	19	149:9
2 Skra	12	15	125:115
3 Stal Gdańsk	12	13	133:107
4 Włókniarz	12	10	113:125
5 Gwardia Łódź	12	9	114:124
6 Stal St. Wola	12	9	114:126
7 Sparta Zleb.	12	9	90:150

Koszykówka

Mężczyźni

I LIGA

Legia — Lech 78:57
Gwardia (Gd) — CWKS (Wr) 37:54
Sparta (Gd) — Olimpia (Pzn) 60:61
AZS Pol. — Wisła 50:61

Pomoc dla piłkarzy konieczna

Na sejmiku piłkarskim zwrócona była uwaga całej Polski. Przy stole zasiadli reprezentanci 18 okręgów. Do najważniejszych postanowień należy niewątpliwie powiększenie II ligi. Składać się będzie ona z 24 drużyn. Poznańskie będzie reprezentowane przez Wartę i Calisię (Start). Odrzucone zostały wnioski o zaszerogowanie Cracovii i stolecznej Polonii do I ligi. Uchwalono wprowadzić do kalendarza obok turnieju mistrz. o puchar im. J. Kaluży, rozgrywek im. A. Przeworskiego i dr. Michałowicza. Turniej o Puchar Polski zostanie zlikwidowany, po ukończeniu rozgrywek tegorocznych.

W sprawie uregulowania pomocy finansowej dla zawodników, wyłoniono specjalną komisję, która do dnia 30 kwietnia br. przedstawi nowe zasady tzw. dożywiania piłkarzy. Uchwalono przeciwstawić się zamiarowi Ministerstwa Oświaty wydania zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Prezesem PZPN wybrano Stefana Glinke, sekretarzem — Giełdę (b. sekretarz POZPN), a na jednego z członków zarządu — prezesa POZPN adw. Wacława Jonsika.

Teatry

GNIEZNO — g. 19 „Grzesznicy bez winy”; KALISZ — „Madame Sans-Gêne”.

W POZNANIU: OPERA: wtorek — „Opowieści Hoffmanna”, środa i piątek — „Śpiąca królewna”, czwartek — „Tosca”, sobota — „Legenda Bałtyku”, niedziela — „Uprowadzenie z Seraju” (przedstawienie zamknięte), poniedziałek — nieczynna; POLSKI: od wtorku do niedzieli — „Angelica”, poniedziałek — nieczynny; NOWY: od wtorku do niedzieli — „Brat marnotrawny”, poniedziałek — nieczynny; OPERETKA POZNAŃSKA: od wtorku do niedzieli — „Wesoła wdówka”, poniedziałek — nieczynna; KOMEDIA MUZYCZNA: od poniedziałku do czwartku — nieczynna, od piątku do niedzieli — „Karnawałowe igraszki”; SATYRY: od poniedziałku do niedzieli (z wyjątkiem środy) „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA: od wtorku do niedzieli — „Baśń o pięknej Parysyzce”, poniedziałek — nieczynny.

Kina

KALISZ — Wolność: „Nasze czasy”; Stylowe: „Człowiek na torze”; OSTROW — Przedownik: „Julietta”; Słońce: „Al Baba i 40 rozbójników”; GNIE

ZNO — Polonia: „Pan inspektor przyszł”; Lech: „Piękności nocy”; LESZNO — Sportowiec: „Panienki z międzyzłotowej”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — wieś tańczy i śpiewa, 12.35 — dyskusja przed mikrofonem, 13.05 — południowy koncert zyczeń, 14 — utwory fortepianowe, 14.20 — satyrycy przed mikrofonem, 14.40 — melodie operetkowe, 15.10 — utwory klarinetowe, 15.25 — kalendarz muz. zyczeń, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — „Owca długowłosa”, pog. mgr Słowy 16.40 — balet jugosłowiański i jego Ochrycka Legenda, 17.05 — aud. dla młodzieży szkolnej, 17.35 — muz. taneczna, 18 — „Hotel Esplanada”, odc. pow., 18.20 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.30 — utwory skrzypcowe — gra H. Kowalski, 18.50 — melodie rozrywkowe, 19.05 — zwierzenia dobrego przyjaciela, 19.20 — muz. taneczna, 20 — nad książkami Lwa Tołstoj, 21.30 — polska pieśń artystyczna, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 w literackiej kawiarni, 22.15 — arcydzieła muz. kameralnej.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.05.